

Piosenki ludowe w czasach współczesnych. Album „Zem Saules / Under the Solar Sun” autorstwa Tautumeitas

Czy muzyka ludowa może brzmieć nowocześnie, porywać tłumy i jednocześnie przenosić w świat dawnych rytuałów i tradycji? Zdecydowanie tak. Najnowszy album Tautumeitas „Zem Saules / Under the Solar Sun” to podróż przez łotewski folklor z elementami współczesności.

Tautumeitas to zespół, który łączy tradycyjne brzmienia ludowe z nowoczesnymi aranżacjami. Ich występ na Eurowizji 2025 tylko potwierdził, że Łotwa ma coś wyjątkowego do zaoferowania muzycznie. Nowy album „Zem Saules / Under the Solar Sun” jest kontynuacją tego unikalnego stylu. Jak mówi sam zespół, album poświęcony kalendarzowi słonecznemu i księżycowemu, cyklom natury i świątecznym dniom w roku, które były ważne dla Łotyszy przez stulecia — zarówno w życiu codziennym, jak i w świecie duchowym. Jest podróżą przez tradycje Łotwy — i rozumiesz to, nawet nie znając języka łotewskiego.

Album pełen energii, ale i tajemniczości. Usłyszymy tu zarówno taneczne rytmy inspirowane bałtyckim folklorem, jak i spokojniejsze, niemal rytualne kompozycje. Tautumeitas bawią się wokalami, harmonią, instrumentami i językiem. Każdy utwór brzmi jak zaklęcie — nie tylko dzięki nazwie albumu.

Moje osobiste polecenia:

1. **„Mes dancosim”** — na początku przypomina mi rytuał przywoływania deszczu. Nazwę można przetłumaczyć jako „*Będziemy tańczyć*”. Gdy słuchałam tej piosenki, wyobrażałam sobie tańce wokół ognia, czasami z tamburynem.
2. **„Danco, Jani”** — udało mi się znaleźć tekst do tego utworu. Opowiada on o Līgo — łotewskim święcie przesilenia letniego. To odpowiednik słowiańskiej nocy Kupały. W piosence świętują lato, płodność i miłość. Janis, symbol lata, powraca, wszystko wokół tańczy i raduje się. Tutaj słyszymy o tradycjach Łotwy, czasami podobnych do naszych — wianki, muzyka. W „Danco, Jani” czuć święto — w całym jego chaosie, radości i dzikości. Dźwięki przypominają, jak muzyka mogła kiedyś rozbrzmiewać przy ogniskach, w lasach — tam, gdzie ludzie świętowali razem z przyrodą.
3. **„Bur man laimi”** — piosenka z Eurowizji. Opowiada o wewnętrznej sile, niezłomności i więzi z naturą. Przekazuje myśl: bez względu na to, jak inni postępują źle, mnie nie da się zniszczyć. Utwór jest hymnem odporności. Fraza „bur man” (*rzuć na mnie urok*) brzmi jak wyzwanie: „nawet jeśli spróbujesz mnie skrzywdzić — to nie zadziała”.
„Bur man laimi” to zdecydowanie jeden z najmocniejszych punktów albumu — nie tylko dlatego, że właśnie ten utwór reprezentował Łotwę na Eurowizji 2025. To kompozycja, która łączy w sobie mistycyzm, dumę i kobiecą siłę.
Ciekawe, że panie z zespołu były na scenie przebrane za mityczne stworzenia, które przypominały mi syreny czy miauki.

Tautumeitas to również manifest kobiecej siły. Ich wokale brzmią wyjątkowo magicznie i nie z tego świata. Przypominają nam, że tradycjonalizm i kobiecość mogą być czymś nowoczesnym.

Za każdym razem, gdy go słucham, mam wrażenie, że przenoszę się w przeszłość Łotwy i razem z innymi doświadczam wszystkich cykli roku. Zespół pokazuje, że muzyka folkowa nie jest tylko niszowa i retro — może być prawdziwym, nowoczesnym dziełem sztuki.

Podczas gdy w niektórych krajach styl ten już w pełni zakorzenił się w kulturze, na Łotwie dopiero raczkuje. Ale z Tautumeitas ludzie są na dobrej drodze.